

MUZYKA NA POINTACH

Po wakacyjnej przerwie powracamy do naszego cyklu Musica – ars amanda, który od wielu lat wprowadza młodych melomanów w piękny świat muzyki klasycznej. Tegoroczna edycja odbywać się będzie pod hasłem **Przestrzenie muzyki** – poznamy dzieła spoza repertuaru muzyki symfonicznej, a więc tej, którą prezentujemy zazwyczaj. Oczywiście nie rezygnujemy z orkiestry, zamierzamy jednak zaprezentować utwory, które rzadziej pojawiają się na estradach filharmonicznych.

Tytuł dzisiejszego koncertu sugeruje związek z baletem, albowiem pointy (czytaj puenty) to charakterystyczne końce baletowego obuwia, zwanego powszechnie baletkami. Nikt jednak dziś nie zatańczy na estradzie, zajmiemy się natomiast muzyką stworzoną z myślą o tańcu. Będą to przykłady dzieł stanowiących dźwiękowe tło dla sztuki baletowej. Wypełnią one drugą część koncertu, albowiem w pierwszej zabrzmiały utwory związane ze sztuką pianistyczną. Wieczór otworzą orkiestrowe, lecz inspirowane muzyką fortepianową, **Wariacje na temat Chopina Anže Rozmana**, młodego kompozytora słoweńskiego, absolwenta Akademii Muzycznej w Ljublanie. Ten 27-letni twórca posłużył się *Etiudą rewolucyjną*, tworząc jedyne w swoim rodzaju dzieło. Anže Rozman nie kryje inspiracji muzyką XIX wieku, tak więc sięgnięcie po Chopina znakomicie wpasowuje się w styl kompozytora.

Drugą pozycją będzie **Fantazja na fortepian na cztery ręce Adama Dedic**a, czeskiego twórcy, również bardzo młodego. Dedic chętnie wskazuje na Igora Strawińskiego jako na swojego idola. W *Fantazji* wystąpią dzieci Maestro Charlesa Olivieri-Munroe: Kira oraz Niko. Wykonanie tego utworu podczas konkursu w Pradze (rodzinnym mieście Adama Dedic) przyniosło laury młodym artystom.

Po atrakcjach spod znaku klawiatury czas na muzykę baletową. **Balet** to oczywiście taniec, ale jego historia jest jedynie niewielką częścią dziejów sztuki tanecznej. Muzykolodzy przyjmują datę wyznaczającą początek nowożytnego baletu na dzień 1 września 1581, kiedy to w Paryżu, na dworze Katarzyny Medycejskiej odegrano *Corce – Ballet Comique de la Reine* (Balet komiczny królowej). Wbrew nazwie nie było to zabawne przedstawienie, lecz dramatyczne, osnute na jednym wątku. Na ówczesny kształt baletu złożyły się wpływy renesansowych maskarad,

które zawitały na dwory możnych, zwłaszcza we Włoszech. Przedstawienia, łączące elementy recytacji, śpiewu, muzyki, pantomimy i tańca, były wówczas bardzo popularne we włoskich państwach. Już w XV wieku wykształcił się specyficzny styl włoski, a jego najważniejszymi przedstawicielami byli Domenico da Piacenza, Antonio Corazzano i Guglielmo Ebreo. Pierwsze w historii widowisko baletowe odbyło się w 1489 w Tortonie przy okazji ślubu księcia Viscontiego z Izabellą Aragońską. Było to uroczyste przedstawienie oparte na wątku wyprawy po złote runo Jazona i Argonautów.

Przez lata balet ewoluował. W XVII wieku, a więc w czasach początku opery, balet stał się częścią tego nowego gatunku – i wraz z nim bywał osnuty na wątkach mitologicznych. Powiązanie opery i baletu stworzyło nowy rodzaj widowiska: operę baletową, w której elementy choreograficzne stanowiły większość i przeważały nad ariami i recytatywami (czyli elementami śpiewanymi). Taniec i muzyka były w owym czasie nierozłączne do tego stopnia, że w założonej w 1661 roku przez króla Francji Ludwika XIV Narodowej Akademii Muzyki i Tańca każdy uczeń doskonalił obydwie te sztuki równocześnie. Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku balet wyodrębnił się z opery i stał się samodzielnym gatunkiem, pozbawionym typowo operowych – a więc wokalnych – elementów. Powstał wówczas ballet d'action, czyli balet dramatyczny, którego zasady sformułował J. G. Noverre.

Od baletu klasycystycznego już tylko krok do baletu romantycznego. W 1832 choreograf Filippo Taglioni stworzył pierwszy balet romantyczny – *Sylfida* (nie mylić z *Sylfidami!*) z muzyką Jeana Schneitzhoeffera. Ale głównym dziełem epoki romantyzmu stał się inny balet – *Giselle* Adolphe'a Adama. Dominował wtedy głównie taniec kobiecy, a za największe primabaleriny epoki uznano Marię Taglioni, Carlottę Grisi i Fanny Elssler. Największym tancerzem i choreografem uznano zaś Jules'a Perrota. To wtedy ukształtował się znany do dzisiaj kanon stroju baletnicy: specjalne obuwie, bardzo krótka spódniczka zwana paczką, obcisły trykotowy strój oraz upięta fryzura.

Po latach dominacji baletu francuskiego przyszedł czas na rozkwit sztuki tanecznej w Rosji, która, począwszy od II połowy XIX wieku, stała się światowym centrum baletu. Działał tam – skądinąd francuski – mistrz tańca, Marius Petipas (czytaj: Petipa, z akcentem na ostatnią sylabę). To on – współdziałając z najznakomitszymi kompozytorami – stworzył kanon tańca żywy aż do dzisiaj. W obrębie tego kanonu znajduje się gatunek baletu-diwertimentu (ballet-

divertissement), do którego zaliczyć należy słynne *Jeziro łabędzie* i *Śpiącą królową* Piotra Czajkowskiego.

Wpływy rosyjskie zaznaczyły się na całym świecie, niestety dość szybko doszło do zrutynizowania, skostnienia tej formy, przeciwko czemu wystąpiła znakomita tancerka Isadora Duncan. Jej sztuka, polegająca na intuicyjnym tańcu wniosła wiele świeżości w nieco już przebrzmiałe ramy formalne baletu. Istotnej reformy dokonał Michaił Fokin, potwierdzając prymat baletu rosyjskiego – jego osiągnięcia uznano powszechnie po przedstawieniach wspaniałych dzieł Igora Strawińskiego: *Ognistego ptaka* oraz *Pietruszki*. Dzięki nim zespół Baletów Rosyjskich Siergieja Diagiliewa zyskał światową sławę, a do panteonu najwybitniejszych tancerzy dostali się tacy artyści jak Anna Pawłowa, Wacław Niżyński, Matylda Krzesińska i Tamara Karsawina.

I to właśnie Balety Rosyjskie po raz pierwszy zaprezentowały dzieło osnute na muzyce Fryderyka Chopina – ***Sylfidy***¹. W Polsce utwór ten wystawiany jest pod pierwotną nazwą *Chopiniana*. Natomiast tytuł *Sylfidy*, używany zwyczajowo na Zachodzie, nadał baletowi Siergiej Diagilew, kiedy w 1909 roku jego Balety Rosyjskie wystawiały *Chopinianę* po raz pierwszy w Paryżu, z nową orkiestracją **Igora Strawinskiego**. Rozszerzona wersja składa się z 8 utworów².

Na zakończenie koncertu zabrzmiała orkiestrowa wersja baletu ***Pory roku Aleksandra Głazunowa***. Ten znakomity rosyjski kompozytor, wychowanek Nikołaja Rimskiego Korsakowa, jest jednym z najwybitniejszych twórców przełomu XIX i XX wieku. Choć w centrum jego zainteresowań znajdowała się muzyka symfoniczna, Głazunow chętnie sięgał również i po inne gatunki, w tym i po balet. Najbardziej znanym dziełem baletowym Głazunowa jest *Rajmonda*, stworzył on jednak i zajmujące *Pory roku*, będące uroczą impresją na temat przemijania natury.

Libretto *Pór roku* jest nieskomplikowane: oto na lodowym wzgórzu, pośród wirującego śniegu, króluje Zima, otoczona przez Szron, Grad, Lód i Śnieg. Do jej orszaku zbliżają się dwa Pioruny i podpalają chrust. Płomienie płoszą Zimę i jej

¹ Początkowo balet nosił nazwę *Chopiniana* i składał się z 5 ustępów. Były to zorkiestrowane przez Aleksandra Głazunowa utwory Chopina. Owa pierwotna wersja miała swoją premierę 10 lutego 1907 roku w Petersburgu, warstwę choreograficzną przygotował wspomniany Michaił Fokin. Każda część odznaczała się odmiennym nastrojem, co wynikało z faktu, że całość cyklu była kompilacją odrębnych, autonomicznych dzieł. Jeszcze w tym samym roku powstała druga wersja baletu, zatytułowana *Reverie romantique* (Romantyczne marzenie). Rok później Teatr Maryjski wystawił go ponownie pod nazwą *Chopiniana*, a w grudniu przyjechał z nim do Warszawy.

² Polonez A-dur op. 40 nr 1, Preludium A-dur op. 28 nr 7, Nokturn As-dur op. 32 nr 2, Walc Ges-dur op. 70 nr 1, Mazurek D-dur op. 33 nr 2, Mazurek C-dur op. 67 nr 3, Walc cis-moll op. 64 nr 2 oraz Walc Es-dur op. 18

pochód. Lód taje, a odkryte wzgórze pokrywa się kwietnym dywanem. Pomiedzy kwiatami przemyka radosny wiatr – Zefir. Nadciąga Wiosna, za którą podąża orszak ptaków, słońce przygrzewa coraz mocniej. Kłosa zbóż wznoszą się coraz wyżej i żółkną, chabry i maki tańczą w radosnym zapamiętaniu, za nimi podążają Najady oraz Kłosa żyta. Naraz rozlegają się dźwięki piszczałki – wbiegają fauny i satyrowie. Faun usiłuje skraść Kłosa żyta, ale na ratunek spieszy Zefir. Roztańczone fauny i satyrowie znikają pod ziemią, a wzgórze zmienia się nagle w altankę zrobioną z winorośli. Liście nieuchronnie opadają z drzew, to znak dla święta winobrania. Bachantki i satyrowie wciągają wszystkich w wielki wir tańca, nadchodzi noc. Na niebie pojawiają się gwiazdy.

Balet Głazunowa należy do popularnego w XIX wieku gatunku divertissement, utrzymanego w radosnym, bezpretensjonalnym nastroju. Przemiany natury są pretekstem dla ukazania efektownych tańców solowych i zespołowych oraz postaci symbolizujących zjawiska przyrodnicze, a także postacie fantastyczne. Muzyka nie ilustruje pór roku, stanowi jedynie tło dla popisów tanecznych i tworzy nastrój poszczególnych scen. Nie oznacza to oczywiście, że nie nadaje się do prezentacji estradowej – jest to urocze dzieło, z pewnością warte poznania – także w wersji czysto orkiestrowej.

Pierwszy koncert naszego cyklu ukazuje mniej znane oblicze repertuaru filharmonicznego. To znakomite źródło artystycznych doznań, którym żaden meloman nie może się oprzeć. Serdecznie zachęcamy do uważnego słuchania naszych propozycji – zarówno dziś, jak i podczas kolejnych koncertów cyklu Musica – ars amanda.

Maciej Jabłoński